

E-PRZEDSZKOLE

W poszukiwaniu zdalnych rozwiązań dydaktycznych

Koronawirus. Pandemia. Kwarantanna. To słowa, które odmieniamy obecnie przez wszystkie przypadki. Jest to sytuacja bez precedensu, w której brak sprawdzonych rozwiązań, a wszyscy uczymy się metodą prób i błędów. Jedną z form prewencji jest zamknięcie placówek edukacyjnych i kontynuowanie nauki online. Od 25 marca edukacja zdalna dotyczy wszystkich i stanowi formę realizacji podstawy programowej także w przedszkolu. W jaki sposób nauczyciele edukacji przedszkolnej mogą spotkać się ze swoimi uczniami w wirtualnym kole?

ALICJA MIRONIUK

Podstawą organizacji zajęć e-learningowych są uwarunkowania sprzętowe oraz kompetencje informacyjne po obu stronach łącza – w domu nauczyciela i rodzica. W idealnym świecie każdy ze wspomnianych dysponuje: komputerem z dostępem do szybkiego internetu, kamerą, głośnikami, drukarką oraz skanerem. Każdy wie, jak zalogować się na pocztę/platformę/stronę, instalować wybrane programy, np. Skype (w tym wyrazić odpowiednie zgody), a potem efektywnie z nich korzystać, a także potrafi skanować dokumenty i tworzyć załączniki. W realnym świecie natomiast zmagamy się z wyzwaniami dotyczącymi dostępu do sprzętu i materiałów, ustalenia oficjalnego kanału komunikacyjnego oraz poziomu kompetencji cyfrowych.

Liczba osób na metr kwadratowy internetu

Wydaje się, że współcześnie jesteśmy mocno „zakotwiczeni” w internecie i już małe dzieci sprawnie korzystają z nowych technologii (w tym aplikacji mobilnych). Kiedy jednak komputer z medium rozrywki staje się narzędziem pracy i nauki, pojawiają się kolejne wyzwania. Przeanalizujemy je na przykładzie trzyosobowej rodziny. Dwójka rodziców pracuje zdalnie – co czasami wymaga obecności online przez osiem godzin dziennie, a czasami wykonania określonych zadań w dowolnym czasie. Ich dziecko także otrzymuje zadania do wykonania – online lub w „papierowej”

wersji, w zależności od formy opracowania. Oznacza to, że trzy osoby potrzebują dostępu do komputera z szybkim łączem internetowym. Aby nie przeszkadzać sobie nawzajem – w czasie telekonferencji czy oglądania filmów edukacyjnych – dobrze byłoby mieć słuchawki z mikrofonem. Jeżeli nauczyciel wyśle kartę pracy do uzupełnienia, potrzebna jest drukarka. Przydałby się jeszcze skaner do przesłania gotowej pracy (choć w tym przypadku można poratować się zdjęciami ze smartfona). Ponadto (straszy) przedszkolak nie czyta na tyle sprawnie, by podążać za pisanymi instrukcjami – z tego powodu, a także po to, by kontrolować treści, które przegląda dziecko w internecie – dorosły powinien mu towarzyszyć. Podsumowując, aby sprawnie korzystać z edukacji online rodzice powinni mieć w domu małe biuro. Podobnego potrzebuje nauczyciel, by opracowywać i przysyłać zróżnicowane (w tym multimedialne) treści.

Część osób, która wykonuje pracę zdalną, otrzymała odpowiednie wsparcie i wyposażenie od swoich pracodawców. Komfort ten zwykle dotyczy pracowników korporacji – nauczyciele tymczasem pracują w domu, wykorzystując prywatny sprzęt oraz domowe łącze internetowe. Taka praca nie jest dla nich nowością, niektórzy w tej formie realizują część pensum. Jednakże przygotowanie filmu przy wykorzystaniu starego komputera lub przeprowadzenie spotkanie *live*

z większą grupą odbiorców, gdy łącze internetowe nie jest najszybsze, może stanowić nie lada wyzwanie.

Halo, to ja, wasz nauczyciel!

Mamy teraz do czynienia z czasem, w którym dotkliwie odczuwamy brak procedur i gotowych rozwiązań. Jedną z kluczowych, ale także najbardziej kontrowersyjnych, kwestii związanych z e-learningiem, jest wybór kanału komunikacji z rodzicami. W szkołach wypróbowanym rozwiązaniem są różne formy e-dziennika, które ich użytkownicy znają jeszcze z czasów sprzed epidemii koronawirusa. Korzysta z nich jednak tylko część przedszkoli – w „zwykłych” warunkach placówki zazwyczaj decydują się raczej na komunikację z rodzicami za pośrednictwem strony internetowej przedszkola (zakładki grupowej) lub kontakt telefoniczny. Wiele możliwości kontaktu online zostało ograniczonych lub zaniechanych w związku z wprowadzeniem RODO. W połowie marca nauczycieli postawiono przed wyzwaniem związanym z ustaleniem sposobu komunikacji w czasie zamknięcia placówek. Brak tu jednak jednoznacznej wykładni prawnej. Nadal obowiązują przepisy RODO, zgodnie z którymi nauczyciele, przetwarzając dane rodziców (w tym ich adresy mailowe), powinni korzystać nie tylko z służbowych kont mailowych, ale także z służbowego komputera, co, jak wiemy, jest niemożliwe, ze względu na ograniczenia w dostępie do sprzętu.

Pewnym rozwiązaniem jest tworzenie zamkniętych grup (np. w ramach poczty czy narzędzi takich jakich Microsoft Teams), których użytkownicy nie podają swoich danych, a jedynie logują się za pomocą hasła. Inne dotyczy korzystania z oficjalnych form komunikacji online – w formie platform czy grup oferowanych przez władze oświatowe na danym terenie. Aby jednak przekazać dane do logowania, nauczyciel musi skontaktować się z każdym rodzicem, korzystając z prywatnego telefonu/komunikatora w celach służbowych (o ile społeczność grupy przedszkolnej nie



korzystała z takich narzędzi wcześniej lub nie ustalono formy komunikacji, gdy placówki jeszcze funkcjonowały). W praktyce nauczyciel przedszkola staje przed dylematem – jak realizować e-learning i kontaktować się z rodzicami bez naruszenia RODO. Niestety, najczęściej jedynym rozwiązaniem okazuje się korzystanie z drogi prywatnej, a nie służbowej. Niestety – bo trudno przewidzieć, jakie mogą być konsekwencje tych praktyk (dla nauczyciela i placówki), gdy przyjdzie czas na udokumentowanie swojej pracy online.

Trochę techniki, ale nikt się nie gubi

Pierwszym krokiem w organizowaniu pracy zdalnej powinien być kontakt z rodzicami i przeprowadzenie roboczej ankiety związanej z dostępnymi im możliwościami pracy z dzieckiem. Nauczyciele szkolni nawiązywali taki kontakt z wykorzystaniem e-dziennika. Ponieważ nauczyciele przedszkola zwykle nie korzystają z tej formy komunikacji, pozostają im zamknięte grupy na komunikatorach online, grupowe adresy mailowe i kontakt telefoniczny. Jeżeli pojawią się wątpliwości związane z przetwarzaniem danych osobowych, przed ustaleniem formy współpracy należy zasięgnąć opinii dyrektora placówki (choć zwykle bezpieczne procedury w tym zakresie zostały już wypracowane wraz